Nr. 19. We Lwowie — Niedziela dnia 19. Stycznia 1896. Rok XXXVI

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Prenumeratorowie miejscowi składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi Gaz. Nar., (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupełnie bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Wszyscy prenumeratorowie mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciberowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haassenstein & Vogler i G. L Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Rusini w sejmie.

Lwów d. 18. stycznia.

Dotychczasowe posiedzenia obradującego Sejmu naszego są jeszcze nieco za jałowe, aby można od zwykłego śmiertelnika wymagać skrzętnego tychże czytania. Obowiązkiem atoli prasy jest zwracać szczególną uwagę na te momenty, które godne są uwagi, które należą do ważniejszych lub bardziej charakterystycznych.

W ciągu bieżącego tygodnia właśnie jeden z takich momentów zaszedł, — przeszedł jednak, jak dotychczas, niepostrzeżenie i chcąc nie chcąc, musimy pierwsi podjąć się zwrócenia nań uwagi.

Oto na onegdajszem posiedzeniu odpowiadał członek Wydziału krajowego p. Sawczak w zastępstwie p. Romańczuka na interpelacyę posła Ostapczuka w sprawie emigracyi do Brazylii i odpowiedź Wydziału krajowego wygłosił w języku ruskim.

Sprawozdawca nasz sejmowy chcąc na tę nowość zwrócić uwagę kół kompetentnych, okoliczność tę zaznaczył w sprawozdaniu *Gaz. Nar.* rozstrzelonemi czcionkami. Ten delikatny jednak sposób wskazania tej niewłaściwości, popełniony przez członka Wydziału krajowego, widocznie był słabym, nie odniósł bowiem żadnego skutku. Aby tedy przez przewleczenie, a raczej nie zupełnie jasne poruszenie tej sprawy, nie został przez kogokolwiek stworzony na przyszłość precedens, musimy z całą stanowczością domagać się od sejmowego Koła polskiego, aby zwróciło uwagę, czyją należy: iż członkowie Wydziału krajowego przemawiając w pełnej Izbie imieniem tegoż Wydziału, mają jedynie i wyłącznie używać języka polskiego. Tak było dotychczas i nie znajdujemy dziś najmniejszego powodu do zmiany tej praktyki.

Nie można też przypuszczać, iż owa najszczersza koncesya — miejmy nadzieję, że tylko jednorazowa, — miała być wynagrodzeniem Rusinów za „piękną" mowę, jaką dzień przedtem miał poseł Okuniewski przy sposobności weryfikacyi wyboru posła Osuchowskiego z okręgu turczańskiego. Narzekania ruskie tak często się powtarzają a tak mało nowości w nich znaleść można, że nie dziwić się, iż większość posłów nie przysłuchuje się im w sejmie uważnie. Dziś atoli, gdy mamy przed sobą już stenogram tej mowy, nie możemy powstrzymać się od dania wyrazu oburzenia na tę nową napaść na reprezentacyę kraju.

To co p. Okuniewski powiedział o Wydziale kraj., nie powinno zostać bez odpowiedzi osób reprezentujących tę najwyższą autonomiczną władzę, [illegible] obelga zaś, którą rzucił społeczeństwu polskiemu, powinna wyleczyć tych, którzy ustawicznie marzą o jakiejś ugodzie polsko ruskiej na podstawie forytowania mniemań ruskich i czynienia rozmaitych ustępstw, nie mających nic wspólnego ze sprawiedliwością i słusznością. Matka, która [illegible] tupnięciem nogami — nie postępuje dobrze; jest to tylko zachęcenie do dalszego tego rodzaju postępowania i pobudzanie domagania się coraz nowych ustępstw [illegible].

Czego zresztą Rusini chcieć mogą od narodu polskiego, jeżeli on jest istotnie takim, jak go mają zwyczaj przedstawiać. W ostatniej np. mowie p. Okuniewskiego znajdujemy następujący pełen obrzydliwości ustęp, który dosłownie ze stenogramu przytaczamy:

„Pered chwyłeju uczułyśmo recept o poprawi wsioho naszoho łycha z ust JE. p. ministra Dunajewskoho. Skazaw p. minister, szczoby my szły skoro napered z duchom czasu i postupu, szczobyśmy ne topyły reprezentantiw obszariw dwirskych tych pisla jeho pohladu rozsadnykiw ciwilizacyi i kultury, z kotrych „po mieczu rodzą się czyny a po kądzieli miłość i poświecenie" w mocy chłopskoi temnoty, szczoby protywno w zaprojektowanych nowych okrużnych hromadach pidnesły chłopa do dworu. Ładna poezya, ne ma szczo kazaty, ja łysz boju sia szczo dijstnist, koły tak dalsze pijde [illegible] bude. Wy waszymy zdemoralizowanymy werstwamy łysz zgangrynujete do reszty zdorowyj szcze organizm naszoho narodu.

„Ti fakta, szczom sut nawiw, to ne sut poodynoki, wyniatkowi, ony sut regułu, a wyniatkamy sut prawo i prawda i to tak samo w ostocznij czasty kraju jak i w zapadnij. Ja dywłu sia na Szwajcaryu, jak tam zdorowyj rozum i moralnist' chłopska u spodu wytworyła sobi widpowidno do swoho ekonomicznoho i kulturnoho stanu swoju autonomiju, swoju demokratiju, nichto jim u hory ne diktawaw zakonow i wytworyw sia narid sylnyj, krepkij. Wy że hoczete widpowidno do waszych szlacheckych i biurokratycznych potreb wmuszyty niby rygor i poriadok w organizm hromady, a ja wydżu waszych komisariw — sei waszy dity, skoro jich [illegible] sia z tym narodom, wnosiat w niobo łoż, terroryzm, demoralizacyju z panowaniem żyda nad chłopom".

I jakże z ludźmi tego rodzaju — a w kwestyach, gdy chodzi o antipolacyzm, jak np. nie ma miejsca to sposobności wykazywać, wszystkie koła, kółka i stronnictwa ruskie stają się naraz solidarnemi — wchodzić można w jakiekolwiek pakta i coraz nowe nieuzasadnione niczem czynić koncesye?

Istotnie tym sposobem gotowo się zgangrynować do reszty zdrowy jeszcze organizm narodu ruskiego!

Anglia w matni.

Lwów d. 18. stycznia.

Różne włoki zaciągnęła dyplomacya angielska — ostatecznie znalazła się sama zajęta w matni. Różne bardzo drażliwe sprawy poruszyła i musi je teraz rozwikłać swoim własnym kosztem.

Sprawę armeńską, którą Anglia z takim zapałem podniosła, uważać można za wygasłą. Port saloniki lewantyńskie eskadry Włoch, Anglii i Austryi opuściły, — okręty angielskie i włoskie okazały się bowiem gdzieindziej potrzebnemi. Najgorętszy agitator w sprawie armeńskiej, bogacz ks. Westminster oświadcza, że będzie jeszcze dawał pieniądze, ale że się nie może godzić na to, aby Salisbury zbyt drastycznych używał środków dla zapobieżenia nadużyciom w prowincyach armeńskich; — sama Anglia działać nie może, chyba że chce wywołać wojnę z innemi mocarstwami. Skończyło się tedy na liście królowej Wiktoryi do sułtana, który jak się domyślają, ma być bardzo serdeczny i królowa wyraża w nim życzenie, aby usunięte zostały smutne stosunki na terytoryum tureckiem, oraz aby w ich miejsce wstąpił dobrobyt i wewnętrzna harmonia. Naturalnie napisała ona ten list nie z własnej pobudki, ale w intencyi gabinetu, który drogą zwykłą w sprawie armeńskiej niczego dokazywać już nie chce i kwituje z niej tym fajerwerkiem.

Fakt ten do reszty przekona Armeńczyków, że na Anglię, na jej dyplomacyę i hojnych bogaczy liczyć już nie mogą. Jakoż słychać, że jeszcze przed tym listem utworzyła się frakcya Armeńczyków, która pragnie porozumieć się z Portą, choćby dlatego patryarcha Ismirlian zrezygnować musiał i wysłali do sułtana adres z prośbą o przebaczenie i opiekę.

Najdosadniej odbijają się kłopoty Anglii w fatalnem załatwieniu sprawy syamskiej. Oto „Biuro Reutera" donosi z Paryża: Za dowód panujących obecnie wybornych stosunków pomiędzy londyńskim a paryskim gabinetem, uważają to jest zawarta przez Anglię i Francyę ugoda, na mocy której zgadza się podobno Anglia, aby granicę pomiędzy francuskiemi a północno-syamskiemi posiadłościami Anglii aż po terytoryum państwa chińskiego, stanowiła rzeka Mekong i aby Syam był jedynem państwem, rozgraniczającem terytorya francuskie i angielskie. Tymczasem rzecz się ma daleko inaczej, niżby z tego półurzędowego angielskiego komunikatu wnosić należało. Wedle oświadczenia franc. ministra spraw zagr. Berthelota zostało d. 15. bm. podpisaną ugoda, mocą której Anglia przyznaje Francyi w tej sprawie wszystko, czego rząd francuski się domagał. Sporne terytoryum Muangsin, obsadzone przez Anglików, zwrócone zostało Francyi, rzeka Mekong uznaną została za granicę posiadłości francuskich aż do gór chińskich. Pisma francuskie zaś oświadczają, że ustępstwo Anglii w sprawie syamskiej wcale nie znaczy, jak to podsuwają pisma angielskie, początku miodowych miesięcy anglo-francuskich — Egipt pozostaje dalej na planie.

Jeżeli prawda, że w sprawie wenezuelskiej Anglia ofiarowuje porozumienie na podstawie linii granicznej Schomburgka (Niemca w służbie angielskiej w Guyanie między r. 1835 a 1842, którego odnośne opisy podróży mamy przed sobą), to jest to także rejterada. Linia ta nie obejmuje żadnego z ujść Orinoku, nie obejmuje też terrytoryów na zachód od gór Roraima (rozdział dorzeczy Amazonki, Orinoku i Essequibo), na których jak i na dalszych stepach Llanosach odkryto kopalnie złota, wyzyskiwane przez Anglików. W Anglii ogromną radość wywołało doniesienie, że Stany Zjedn. oddają swoich obywateli w Transvaalu pod opiekę angielską. Rzecz to naturalna, skoro inne państwa nie mają konzulatów w Transvaalu — ale *Times* zachwycony proponuje, aby Cleveland pośredniczył między Anglią a Wenezuelą. W grudniu byłby taki projekt nazwał zdradą stanu.

Tak giętkim na wszystkie strony uczyniła dumny kark Albionu jedna nieudała wyprawa, rzekomo prywatna. Wszystko przyznaje, uznaje i przyrzeka gabinet angielski, aby tę historyę zażegnać, choćby bez jego przyzwolenia nie było nawet do napisania tekstu, a tem mniej do odegrania pierwszego aktu przyszło. Rzecz jasna, że wielką tu rolę odegrał telegram gratulacyjny ces. Wilhelma do prezydenta Transvaalu — Anglicy ujrzeli, iż byli w błędzie sądząc, że w jakieś tam sprawy transvaalskie ktoś im zaglądać zechce w karty, a nawet uderzyć po palcach — ktoś taki, z którym liczyć się potrzeba. Druga rzecz, może jeszcze groźniejsza dla Anglii, że zwolennicy Rhodesa gotowi obwołać niezawisłość swoich olbrzymich krajów w południowej Afryce od macierzy Brytanii — który to przykład mógłby fatalnem odezwać się echem w Australii, i nagle pozbawić Anglię ogromnych obszarów zamorskich.

Bardzo jasny pogląd ogólny na położenie Anglii dają *Hamb. Nachrichten* w artykule, najwidoczniej podyktowanym przez ks. Bismarka. Artykuł ten olbrzymią wywołał senzacyę. Z powodu wywodów niektórych pism niemieckich, że na dobrych politycznych i handlowych stosunkach z Anglią Niemcom więcej zależy niż na niepodległości Transvaalu, przedstawia artykuł stosunki Anglii do Niemiec i do całej w ogóle polityki europejskiej. Autor podnosi najpierw niezdolność Anglii do sojuszników. „Nie jest ona w stanie choćby tylko na pół roku, a cóż dopiero na dłużej zawrzeć przymierza obowiązującego; a droga porozumienia poza rządem, tj. pomiędzy dworami, jest wykluczona, królowa angielska bowiem nie ma możliwości zaciągać w imię swego kraju zobowiązań miedzynarodowych. To mógłby chyba robić cesarz niemiecki, będąc pewnym ratyfikacyi ze strony rajchstagu.

„Na Anglię spuszczać się niepodobna; więc też niezmiernie trudno brać pomoc angielską w rachuby przyszłości, poza interesami, do których także to mocarstwo morskie dąży. Dlatego oraz nigdy wielkiem nie będzie niebezpieczeństwo, iżby Anglia do koalicyi, prącej ku wojnie, przystąpiła. Mocarstwa ze swojej strony traktują Anglię życzliwie albo obojętnie, wedle tego, jak ich polityka wymaga; nie będą one liczyć na Anglię, ale też nie zechcą brać na siebie logicznych następstw bezpośredniego przyłączenia się do Anglii — albowiem musiałyby i one także wojować w razie, gdyby Anglię gdziekolwiek na ziemi w sposób niebezpieczny zaatakowano. Już dla tego samego Anglia, choćby zdolną była do zawarcia sojuszu, nie łatwo dojdzie do tego, iżby stały sojusz uzyskała, któryby jej w danym razie mógł posłużyć za podstawę do groźnego stawienia się wobec innych państw europejskich. Z drugiej strony Anglia ani na lądzie ani na morzu nie jest tak silną, iżby wszczęła akcyę, w którejby może kilka mocarstw europejskich przeciw niej wystąpiło."

W końcu podnosi artykuł bismarkowski, że w obecnem położeniu europejskiem Anglia od Niemiec więcej spodziewać się i obawiać może, niż Niemcy od Anglii; byłoby niezręcznością polityczną przeoczać to z powodu groźnego stawiania się prasy angielskiej wobec Niemiec.

A ton ten jest wcale groźny. Jiny sekretarz jednego z najważniejszych angielskich klubów politycznych, znający nawskróś usposobienie ziomków, powiedział, że wojna z Niemcami nigdyby nie była tak popularną w Anglii jak obecnie. A rozdrażnienie to wzmagać się będzie musiało wobec tego, że przemysł i handel niemiecki coraz potężniej rugują dotychczasowe wszechwładztwo angielskie na tem polu za morzami. Plakaty z napisem: „Nie kupujcie niczego od tych psów niemieckich" szerzą się, jak daleko sięga język angielski.

Listy z kraju.

Sambor d. 17. stycznia.

(Karnawał — Lichwiarz Sternberg ze Stryja).

Karnawał już w dzień Sylwestra wesoło u nas się zaczął. Towarzystwo kasynowe przepłynęło w tańcu z roku starego w nowy. Dnia 11. b. m. odbył się w Kasynie świetny piknik urządzony przez radcę dworu hr. Dieduszyckiego, w 40 par tańczono do 8 godz. rano, z taką werwą i humorem, jak gdyby nie było krachu giełdowego ani żadnych kłopotów i trosk na świecie. D. 18. bm. odbędzie się wieczorek kasynowy z tańcami, a 1. lutego br, bal na rzecz tut. bursy, pod protektoratami dyr. Petelenza. Kasyno przybrało obecnie nową szatę, zakupiono nowe meble i odnowiono lokal. Wszystko to zawdzięczamy energicznej ręce dzierżącej obecnie zarząd kasyna, radcy Sahaukowi.

Najważniejszą sprawą, która zajmuje obecnie umysły tutejsze, jest rozporządzenie tutejszego sądu w sprawie znanego lichwiarza Sternberga ze Stryja. Przed dwoma laty jeszcze wytoczyła tut. prokuratorya przeciw niemu oskarżenie o zbrodnię sprzeniewierzenia i o lichwę; ze zwykłą tej kaście ludzi zręcznością potrafił Sternberg dwa lata nie dopuścić do odbycia rozprawy, przedkładając świadectwa lekarskie potwierdzające, że do Sambora jechać nie może.

Obecnie postanowiło prezydyum tut. sądu położyć kres tym figielkom i delegowało osobny trybunał do przeprowadzenia rozprawy w Stryju. Rozprawa odbędzie się w dniach 23, 24, 25, 26 i 27 bm, pod przewodnictwem radcy Giżowskiego; wezwano do niej czterystu kilkudziesięciu świadków. Będzie to pierwsza rozprawa w Stryju przed trybunałem przeprowadzona, a właśnie dowiadujemy się, że naczelnik tamt sądu, radca Brożyński, wszelkich dokłada starań, aby urządzić odpowiedni lokal. Rozprawa pewnie nie będzie pozbawiona ciekawych momentów, a jeśli pozwolicie doniosę w swoim czasie o jej przebiegu.

Myślenice d. 17. stycznia.

(Odczyty dla rolników. — Kapelusznictwo).

W dniu 12. bm. w sali posiedzeń tutejszej Rady powiatowej mieli wykłady p. Vergeslich weterynarz powiatowy z weterynaryi o chodowli bydła, urządzeniu stajni, utrzymywaniu w niej czystości, o poznawaniu i leczeniu chorób u bydła, ratowaniu w razie wzdęcia za pomocą troakaru itp., a p. Jan Różański, kierownik szkoły w Bochni, który umyślnie w tym celu o 5 mil przybył do Myślenic, o sadownictwie, a mianowicie o nawożeniu ziemi w sadach, leczeniu raka, odmładzaniu drzew owocowych, zapobieganiu mnożenia się robactwa, o przeróbce owoców na napoje, suszeniu owoców itp.

Licznie zebrani członkowie okolicznych kółek rolniczych i gospodarze dziękując pp. Vergeslichowi i Rożańskiemu za pouczenia, prosili przewodniczącego dr. Adelmanna, którego staraniem owe wykłady zostały urządzone, o częstsze urządzanie im tak miłego i pouczającego zebrania.

Następnie po rozejściu się gospodarzy, omawiał tutejszy Zarząd powiatowy z miejscowymi kapelusznikami, których tu jest przeszło 20 majstrów, sprawę o podniesieuie kapelusznictwa przy pomocy założyć się mającej kasy pożyczkowej, składu wełny, wstążek, podszewek itp. materyałów potrzebnych do wyrobu kapeluszy a z ożywionego wyniku narad, chętnego i stanowczego usposobienia dr. Adelmanna, oraz członków Zarządu dr. Klakurki i Emila Schunkego spodziewać się należy, że sprawa ta wkrótce zostanie w czyn wprowadzoną tem więcej, że statuta kasy przedłożono już do zatwierdzenia, a Zarząd poszukuje już do kupna większej ilości wełny, wstążek, podszewki, skórek itp. materyałów do wyrobu kapeluszy i zapytuje o te materyały wszystkie Kółka rolnicze, czyby nie miały takowych do zbycia, szczególniej wełny, a wreszcie czyby nie brały na sprzedarz większej ilości kapeluszy. *E. K.*

Kradzież wojskowych dokumentów.

(Z izby sądowej).

Kraków 17. stycznia.

V.

Przedewszystkiem w uzupełnieniu wczorajszego listu dodać muszę, że na wczorajszej popołudniowej rozprawie przesłuchiwano stróżkę Wojtusikową, która nic ważnego nie zeznała, dalej agenta policyjnego Marcina Nogę, który dnia 17. października spowodował aresztowanie Kozerskiego, następnie kilku podrzędniejszych świadków, a wreszcie komisarza policyi p. Adama Banacha, który w nocy z 17. na 18. października miał dyżur. Otóż tej nocy nad ranem agent Noga przyprowadził czterech ludzi Kozerskiego, Ciaćmę, Wardyłę i Wojtusika i oddał list adresowany do Hradila. Stróż Wojtasik — mówił p. Banach — objaśnił mnie, że Hradil jest fajerwerkerem artyleryi. Ten szczegół nabrał dla mnie tem większego znaczenia, gdy Kozerski przyparty pytaniami przyznał się, że list ten wręczył mu kapitan pogranicznej straży Tierechowski. Nie zwlekając zawiadomiłem o sprawie dyrektora i niebawem wraz z tymi ludźmi udaliśmy się na ulicę Gertrudy do kancelaryi pułkowej, gdzie spodziewaliśmy się znaleźć rozwiązanie sprawy, do której nici trzymaliśmy już w ręku. W kancelaryi się świeciło. Widocznie Hradil czekał już na przybycie wozu. Posłaliśmy na górę Ciaćmę z poleceniem, aby zażądał wydania skrzyni, przyczem daliśmy mu instrukcyę, aby w razie gdyby Hradil żądał od niego listu, tłómaczył się, że list zgubił. Jak przewidywaliśmy, stało się. Hradil zażądał od posłańca listu, a otrzymawszy odpowiedź, że list zgubiony, odpowiedział, że skrzyni nie wyda. W tym momencie weszliśmy do kancelaryi, a mając tak oczywisty dowód winy, aresztowaliśmy Hradila. Hradil odrazu do wszystkiego się przyznał. Na żądanie nasze okazał Hradil także klucz dorobiony do skrzyni i po kilkuminutowym wysiłku otworzył ją tym kluczem. Wskutek zeznań Hradila udaliśmy się do mieszkania Strumpfnerów przy ulicy Grodzkiej l. 50 i zarządziliśmy tam rewizyę. Rewizya nie dostarczyła żadnych dowodów obciążających Strumpfnerów. niemniej jednak aresztowaliśmy Strumpfnera. Żona aresztowana została nieco później. Posłaliśmy także po syna Strumpfnera, owego małego Adolfa, który zanosił list Hradilowi i wtedy dopiero okazało się, że Strumpfner ma dwóch synów.

Na dzisiejszem posiedzeniu nadporucznik artyleryi Karol Balcar opowiadał o odwiedzinach Strumpfnerowej u niego w kancelaryi pułkowej. Chciała ona uzyskać przebaczenie dla krewnego swego Emila Schmeidlera. Swiadek otrzymał 3 listy od Schmeidlera i jeden list, który był adresowany do Hradila. Ten list był zapieczętowany a wręczyła mu go Strumpfnerowa.

Przewodniczący zarządził następnie odczytanie listu Schmeidlera do nadpor. Balcara, w którym Schmeidler opisuje swe okropne położenie w więzieniu miechowskiem i błaga o zmiłowanie. W liście podaje charakterystyczny szczegół, że Moskale więzili go dlatego, że uważali go za szpiega austryackiego i dlatego grozili mu Sybirem.

Świadek oficyał cłowy Emil Petri, stacyonowany w Węgrzcach, po wskazaniu mu Strumpfnera zeznał, że Strumpfnera zna, gdyż przejeżdżał on przez komorę 2 lub 3 razy, dwa razy przejeżdżał z kobietami raz sam. Mogło to być w październiku 1895 Raz go zatrzymał i zapytał, dokąd jedzie. Nie pamięta, co odpowiedział. Widział później, że pojechał do Michałowic a uderzyło go tem więcej, że fiakier krakowski jechał poza rogatkę rosyjską.

Osk. Strumpfner, twierdzi kategorycznie, że świadek się myli, gdyż oskarzony był tylko 2 razy w Michałowicach, a mianowicie w czerwcu i październiku.

Św, Maryan Świstelnicki, lat 32, portyer z hotelu Pollera, zeznaje: „Kapitana Tierechowskiego znałem, stawał w naszym hotelu. Kiedy brał numer, to się go zapisywało w księdze obcych, kiedy zaś nie brał

102

TAK BYŁO.

Powieść

H. Sudermanna

CZĘŚĆ DRUGA

(Ciąg dalszy.)

Po rysach Jerzego przemknął cień bolesnego roztkliwienia.

— Mój chłopcze! — rzekł, zaciskając usta, — mój stary chłopcze!

Poczem zaprowadził go do ogrodowego pokoju, w którym na rogu stołą stała samotnie filiżanka od kawy.

Gustaw rzucił niepewnem spojrzeniem na łewo, gdzie przedtem był buduar Licyi. Drzwi były zamknięte, klucz z nich wyjęty.

Dotychczas nie zjawił się nikt ze służby. Tak pustym, tak wymarłym wydawał się cały dom, jakgdyby oprócz pana, nie istniało w nim żadne ludzkie stworzenie.

Przy oknie stał szezlong, przed nim stolik z przyborami do palenia i krzesło. Było to miejsce, na które Felicya rzuciła się w przystępie udanej rozpaczy, gdy owego popołudnia w jesieni po raz pierwszy zaczęła grzebać w dawnych wspomnieniach.

Przypomniał sobie o tem i wzdrygnął się, gdy Jerzy wskazał mu tam miejsce do wypoczynku.

Cały dom aż do szczytu zdawał się być przepełnionym obrazami tego, co było.

— Oziminy wypadły dobrze — zaczął Jerzy.

Gustaw zdumiał się. Nawet w tej słusznej uwadze powracającego do domu rolnika, znalazł ślady skrytego unikania serdeczniejszej rozmowy.

— Tak jest, wypadły dobrze — odparł pochmurnie.

— I Uhlenfeldem zajmowałeś się także — ciągnął Jerzy dalej, stokrotne dzięki, kochany chłopcze!

— Nie ma o czem mówić — odparł Gustaw, nie przyjmując wyciągniętej dłoni — twoi ludzie wyćwiczeni przecież w gospodarstwie.

— To prawda — dodał Jerzy — ale mimo to dobrze jest, gdy każdy czuje pana nad sobą.

Dokąd on zmierza? — myślał Gustaw z niewyraźnem jakiemś podejrzeniem śledząc tę nieruchomą, uroczystą twarz.

Przyjaźń, ta stara, zuchwała, wesoła przyjaźń... gdzież ona się podziała?

Obudziło się w nim głuche pragnienie zrobić jakąś niedorzeczność, ażeby tylko zakończyć ten przymus. Chciał skakać, tańczyć, lub rzucić mu się do nóg i całować jego ręce. Przebacz, przebacz! — chciał krzyczeć, ale przecież wszystko już zostało przebaczonem.

W tem spokojnem, skupionem spojrzeniu tam naprzeciw, nie leżał ani jeden cień jakiegokolwiek wyrzutu. Raczej mieściła się w niem pełna czułości litość.

— A ty sam, Jerzy? zapytał nieśmiało — jesteś zadowolonym ze siebie? Czujesz się dobrze?

— Hm — odparł Jerzy — tak... czuję się zupełnie dobrze.

Nastało milczenie.

Na dworze drobny deszczyk kropił spragnioną ziemię... Na prętach, okrytych młodą zielenią, zwieszały się rzędy szarych perełek... Na pół rozwinięte listki przeciągały się i jaśniały w wzmacniającej kąpieli.

Młodość i błogosławieństwo Boże w około!... Lecz tych dwóch ludzi, którzy lgnęli do siebie jak nikt na świecie, owiewało coś, jak tchnienie jesieni i śmierci.

— Wiesz, kochany chłopcze — zaczął wreszcie Jerzy — że musimy się rozmówić ze sobą... Co z nami obydwoma... mam tu na myśli naszą dawną przyjaźń — teraz się stanie, musi zostać wyjaśnionem.

Twarz jego była jak maska w swem żelaznem, spokojnem przedsięwzięciu. Walka zdawała się być skończoną w tej biednej, umęczonej duszy.

Gustaw skinął głową, czując, jak sam się uspakaja. Cokolwiekby się stało, stanie się podług ich obopólnego wewnętrznego przekonania — wiedział o tem.

— Dobrze jest, że tak wiele czasu upłynęło od... od owej nocy — ciągnął Jerzy dalej. Nad niejednem mogłem się namyślić... i sądzę, że widzę przed nami jasno właściwą drogę. Twoją historyę, jak mi ją wówczas opowiedziałeś, powtórzyła i potwierdziła teraz Felicya, słowo w słowo.

Gustaw porwał się z miejsca.

— Mówiłeś z nią? — wyjąkał.

Jerzy skinął poważnie głową.

— Pisała do mnie... w sprawie... w sprawie rozwodu. Wtedy odwiedziłem ją... Nie mogłem przecież biednego stworzenia zostawiać samej sobie.. z narażeniem jej na niebezpieczeństwo zupełnego upadku.

Gustaw uczuł w sobie głuchą zazdrość. O niej mówił tak miękko. Cóż pozostanie na jego korzyść?

— Gdy ją teraz zobaczyłem... różową, wesołą i jakby uwolnioną z ciężaru...

— Więc taką ją znalazłeś? — zapytał Gustaw przeciągle.

Po twarzy Jerzego przemknął jak błyskawica, pobłażliwie ironiczny uśmiech.

— Wówczas dopiero wyjaśniło mi się, jak wielkiego grzechu dopuściłem się wobec niej... Tak jak ja, znędzniały, schorowany człowiek .. który powinien był samotnie przebić się przez życie... nigdy zaś nie powinien był wyciągać ręki po zdrową, młodą istotę, w której każdy nerw domaga się miłości. Niechaj będzie szczęśliwą! Wewnątrz w sobie załatwiłem się z nią... Załatwiłem się z nią właściwie już od dnia... no, zostawmy małego Pawełka w spokoju.

Gustaw odetchnął... A więc on nie tęsknił za nią, nawet może nie liczył się z nią...

A więc i ten cień nie stał już pomiędzy nimi!

Widocznie znużony duchowo, oparł się Jerzy o poręcz fotelu.

(D. n).

numeru, to się go nie podawało, tylko w książce stajennej zapisywaliśmy „konie z Michałowic“.

Na salę wchodzi następnie wezwany jako świadek, 12-letni Adolf Strumpfner i 14-letnia Fedora Strumpfner. Wskutek oświadczenia ich, że zeznawać nie chcą, przewodniczący odsyła oboje do domu.

Przesłuchano jeszcze świadków Gomółkę, Schlossera i Bezaka, których zeznania odnosiły się tylko do drobnych okoliczności.

Popołudniu przesłuchiwano jeszcze świadków Mieczarza i agenta policyjnego Karaza i na tem zamknięto postępowanie dowodowe.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro w sobotę.

Kronika naukowa

(Glin. — Nowe pokłady dyamentów. — Nowa odmiana róż.)

Przepowiadano wielokrotnie, że wiek nasz będzie nosił nazwę aluminiowego, że metal glin (aluminium), posiadający mnóstwo zalet, a zwłaszcza lekkość, twardość i oporność na wpływy atmosferyczne, znajdzie mnóstwo zastosowań i w części wyrugује nawet żelazo z użycia. Praktyka dotychczasowa rozstrzygnęła inaczej: zwolennicy glinu doznali rozczarowania. Napoleon III przyodział część swej gwardyi w zbroje aluminiowe i zbroje te uległy zniszczeniu — nie na polu bitwy, ale w koszarach, strawione wyziewami stajennemi. Na pancerze okrętowe ten metal jest nieprzydatny, gdyż nagryza go silnie woda morska. Obecnie przekonał się Balland, że nawet woda Sekwany, dłuższy czas w naczyniach z tego metalu przechowywana, zamienia metal częściowo na glinę. Wojsko francuskie używa naczyń kuchennych, misek (gamelles) i kociołków aluminiowych. Ponieważ w tych naczyniach żywność znajduje się przez krótką chwilę i ponieważ są one bardzo często utrzymywane, więc mogą służyć długo. Nie należy ich wszakże wprowadzać w zetknięcie z ługiem sodowym i potażowym. Balland zauważył, że w ciepłym 20-procentowym ługu sodowym glin traci na wadze bardzo szybko, bo już po kilkunastu sekundach można ocenić różnicę, a w ciągu kilku minut blacha aluminiowa, pogrążona w takim ługu, znika zupełnie. Nadawanie przedmiotom z glinu powierzchni matowej, uważa ten uczony za szkodliwe dla trwałości metalu. Powierzchnia gładko wypolerowana lepiej go chroni od wpływów niszczących.

Nowe pokłady dyamentów zostały odkryte w Nullagine, w północno zachodniej Australii.

Oddawna już wszyscy hodowcy róż starali się z róży „Maréchal Niel“, wyhodowanej w r. 1864 we Francyi przez Pradela, pozyskać białą jej odmianę. Otóż ostatni numer pisma Rosenzeitung przynosi właśnie wizerunek kolorowy i opis białej odmiany róży Maréchal Niel, którą udało się otrzymać ogrodnikowi Franciszkowi Deegen jun. w Turyngii. Jest ona kremowobiała. [illegible] posiada zapach, układ i kształt złoto-żółtej róży głośnego nazwiska. Nadaje się do upraw bardzo dobrze.

KRONIKA.

Lwów d. 18 stycznia.

Cesarz przyjął we czwartek na publicznej audyencyi między innymi ks. biskupa sufragana lwowskiego dr. Webera.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór p. Klemensa Torosiewicza na prezesa Rady pow. w Kamionce strumiłowej, — ks. prałata i deputowanego Ruczki na prezesa Rady pow. w Kolbuszowej, a Janusza hr. Tyszkiewicza na zastępcę prezesa tejże Rady.

Mianowania. Namiestnik zamianował praktykantów budownictwa: Antoniego Korasiewicza w Samborze, Karola Geratungera w Tarnowie, Kazimierza Rogozińskiego w Bochni, Jakóba Liebling w Nisku i Ksawerego Pietraszkiewicza w Żydaczowie, adjunktami budownictwa w galic. państwowej służbie budowniczej.

Namiestnik przeniósł nadinżyniera w gal. państw. służbie budownictwa Tytusa Pawlikowskiego z Jasła do Stryja, inżynierów: Emeryka Skawskiego z Tarnowa do Sambora i Franciszka Pasiecka ze Stryja do Jasła, adjunktów budownictwa: Samuela Robinsohna z Sanoka do Jarosławia, Antoniego Korasiewicza z Sambora do Tarnowa.

Dyrekcya poczt przeniosła asystenta Wiktora Schwartza z Tarnopola do Lwowa.

Płace profesorów gimnazyalnych. Niewiadomo jeszcze naprawdę, jak wygląda projekt regulacyi płac urzędników austryackich, zapowiedziany przez obecny rząd. Zdaje się jednak, że nie zerwie on z zasadą, żeby nauczycieli zaliczać do klas rangowych, a projekt traktował urzędników ściśle administracyjnych i sądowych, a inaczej nauczycieli i profesorów. Dotychczasowe przepisy upewniają, że prof. szkół średnich rozpoczynają karyerę z posadą z płacą o 100 zł. niższą niż inni urzędnicy IX. rangi, a kończą ją posadą z płacą wyższą o 200 zł. niż urzędnicy VIII rangi. Gdyby ta sama proporcya miała być zachowaną i w nowym projekcie, wówczas odnośne [illegible] profesorów na początek 1300 zł. a dojście do 2600 zł. Gdyby tak rzeczywiście się stało, zrównanoby wówczas profesorów z tymi urzędnikami administracyi państwowej, od których państwo nie wymaga ani wykształcenia uniwersyteckiego, ani uczelni specyalnych szkół, ani tak samo rygorozów. Innemi słowy nie otrzymywaliby profesorowie szkół średnich i nadal odpowiedniego za swą pracę wynagrodzenia.

Dla porównania warto przytoczyć stosunki, panujące pod tym względem w Niemczech, gdzie od profesorów wymaga państwo równej jak u nas naukowej przedniości wiedzy i równego stopnia wykształcenia. Wedle pruskiego normalnego statutu z 4. maja 1892 otrzymują kierownicy gimnazyów i szkół realnych wyższych tj. pełnych w Berlinie 6600 marek płacy i 1500 m. kwaterowego, razem tedy na nasze pieniądze 4860 zł. po mniejszych zaś miastach: płacę początkową 4500 m. która dochodzi po 20 latach służby do 6000. Profesorowie otrzymują pierwszą płacę w wysokości 2100 m. czyli 1260 zł. i co trzy lata dodatek po 300 m. tak, że po 27 latach służby płaca profesorska wynosi 4500 m. czyli 2700 zł. Oprócz tego co drugi profesor otrzymuje jeszcze drugi dodatek w kwocie 900 m. który ma być wliczony do pensyi tak, że nauczyciel, który nie zostanie dyrektorem, dojść może do najwyższej płacy 5400 m. tj. 3240 zł. nie licząc kwaterowego, wynoszącego wedle liczby mieszkańców miasta, w którem się szkoła znajduje, od 360 do 900 marek.

W Bawaryi otrzymują dyrektorowie po 21 latach pracy 6540 marek, profesorowie w tym samym czasie 5640, a nauczyciele 3720 m. od 26 roku służby zwiększa się płaca tylko o dodatek po 180 marek.

W Saksonii same płace bez dodatków wynoszą dla dyrektorów przeciętnie 6900 m. dla profesorów zaś najwyżej 6000 m.

U nas nie tak się dzieje.

Człowiek, który nie ukończył gimnazyum, a wstąpi do urzędu manipulacyjnego i tam sumiennie pełni swoje obowiązki, może być pewnym, że dojdzie do VIII rangi po 20 do 25 latach służby i wita się wówczas z swoim dawnym profesorem jako z swoim kolegą w randze. Tylko że wówczas profesor jest już [illegible], a urzędnik jeszcze w pełni życia i może go użyć choć na krótko przed śmiercią.

Własny dom. *Gaz. urzędnicza*, która myśl tę w swoim czasie poruszyła, zamieszcza obecnie obszerniejsze w tej sprawie wyjaśnienie z którego ciekawsze ustępy podajemy. Otóż złożyło się konsorcyum finansistów, który podejmuje się budować domy dla urzędników, nabywane spłatą czynszu. Podstawą planu tworzonego przez konsorcyum jest dom o 4 pokojach z przynależytościami, ogółem objętości 120 metrów², osadzony na oparkanionej parceli 225 sążni², na terenie wzgórz łyczakowskich, — tam bowiem ma powstać nowa kolonia — ograniczonym drogą do Winnik, a u nasady parkiem łyczakowskim. Wartość tej realności podaną jest 5.000 zł., które umarzają się w latach 19. spłatą 400 zł. rocznie, czyli coś po nad 33 zł. miesięcznie.

Liczono w tem wartość gruntu po 2 zł. z centami od sążnia, a budowę po 37 zł. 50 ct. za metr² zabudowanej przestrzeni, podczas gdy w mieście trudno dostać grunt taniej, jak po 8—12 zł. sążeń, a 1 metr□ przestrzeni zabudowanej po 45 zł.

Ubezpieczenie połowy przez wydział komisyjny ma konsorcyum w pierwszej hipotece, dla ubezpieczenia drugiej połowy na wypadek śmierci potrzebną jest asekuracya, przyczem konsorcyum, jako zupełnie wystarczającą uważa asekuracyę czasową na lat 10. jak wiadomo, bardzo tanią. Asekuracya niezawodnie podroży całą sprawę, ale nieznaczny to w stosunku do reszty kosztów wydatek, ale powinien być uwzględniony przez konsorcyum, bowiem dzięki jemu może być urzędnik pewnym, iż rodzina jego po śmierci pozostanie w posiadaniu realności bez ciężarów, jakie [illegible]

Raty strącane będą w drodze kondyktu z płacy. Na ciekawe zapytanie, otrzymała *Gaz. urzędnicza* wyjaśnienie, iż warunek ten nie jest przeszkodą dla urzędników n. p. X. rangi lub tych którzy nie mogą otrzymać kondyktu w wymaganej wysokości, konsorcyum bowiem poda im możność ubezpieczenia drugiej połowy hipoteki w inny sposób.

Nie jest także wykluczona możliwość nabywania tańszych domów. Z podanych według kombinacyj, jedna zwłaszcza wydaje się dla mniej zamożnych polecenia godną, — ta mianowicie, wedle której można nabyć dom mniej zajmujący, bo o 3 tylko pokojach, za cenę, której spłata nie przekroczyłaby 25 zł. miesięcznie.

Plan domu może reflektant sam naszkicować, jak tylko będą wypracowane. Reflektantom pozostawiono swobodny wybór miejsca, o tyle oczywiście, o ile wybór ten nie podniósłby jedno z miejsc już zajętych.

Konsorcyum bierze na swe barki cały ciężar urządzenia ulic, dróg, placów, oświetlenia, studni, założenia niezbędnych sklepów i t. d. Co do komunikacyi, to już dziś nie pozostawia ona wiele do życzenia, gdyż tramwaj elektryczny dojeżdża pod same niemal wrota przyszłej kolonii; z chwilą jednak, gdy stanie przynajmniej 100 domów, kolonia otrzyma własne, a znacznie od tramwaju nawet tańsze środki lokomocyjne. Oddalenie zresztą nie jest tak znaczne, jak się wydaje; z terenu przyszłej kolonii n. p. jak to na mapie miasta łatwo wymierzyć, bliżej, aniżeli z dalszych partyj ulicy Krzyżowej na Kastelówce.

Jeśli właściciel, przymuszony stosunkami zechce pozbyć się własności, może on realność swą sprzedać, za zgodną jednak konsorcyum, to znaczy w taki sposób, by zabezpieczył należycie pretensye, ciężące na sprzedanej realności.

Zdaniem poważnych lekarzy wzgórza łyczakowskie posiadają dzięki znacznemu wzniesieniu i pobliżu lasów doskonałe powietrze, a to tem bardziej, że w pobliżu nie ma żadnych zakładów przemysłowych, któreby kłębami dymu zanieczyszczały atmosferę. Grunt zawiera sporo piasku, co, jak wiadomo, utrudnia w wysokim stopniu zakażenie go przez bakterye.

Z technicznego punktu widzenia wybór miejsca jest również dobry, a cena uchyla się z pod krytyki. Ceny takie, jakie podało konsorcyum, są ich zdaniem możliwe tylko jak w tym wypadku, przy budowie *en masse*.

Nakoniec sposób sfinansowania całej sprawy jest prawidłowy, opiera się na podstawach ogólnie przyjętego w świecie finansowym systemu procentowego.

Nb. reflektanci zważyć powinni, że już z chwilą powstania kolonii, wartość realności każdej wzrośnie, a do czasu umorzenia przedstawiać będzie wartość równą co najmniej podwójnej wysokości ceny kupna.

Nie jest dalej wykluczoną możliwość nabycia domu za gotówkę; wówczas udziela konsorcyum 5% opustu od ceny, która tym sposobem redukuje się z 5.000 za 4.750 zł.

Bardzo korzystne są wreszcie takie kombinacye, w których reflektant część ceny kupna uiścić może gotówką.

Resumując to wszystko, sądzimy, że sprawa w istocie zasługuje na to, by urzędnicy dobrze wzięli ją pod rozwagę, bo podobna sposobność nabycia bez kapitału domu na własność nieprędko im się zdarzy.

Rzecz cała wejdzie w życie z chwilą, gdy zapisze się 100 subskrybentów. Wedle informacyj *Gazety urzędniczej*, zebrano do dnia 14. b. m. ogółem 53 podpisów.

W akcyi wziąć mogliby z korzyścią dla siebie udział niektórzy urzędnicy czynni, jakoteż także emeryci, zwłaszcza ci, którzy posiadają asekuracyę.

Bliższych wyjaśnień udzieli z całą gotowością i zupełnie bezinteresownie administracya *Gazety urzędniczej* (plac Maryacki l. 7).

Strejk zecerów. Po [illegible] doszło do zgody między galicyjskimi właścicielami drukarń a zecerami, którzy się domagali podwyższenia płacy, przeto galicyjscy pryncypałowie wysłali p. Władysława Anczyca z Krakowa do wiedeńskiego gremium drukarskiego, aby przedstawić położenie tej najwyższej magistraturze w rzeczach cen pracy drukarskiej.

Na posiedzeniu komisyi taryfowej tego gremium, na którem posiedzeniu obecni byli pryncypałowie i zecerzy, postanowiono, że główne zasady normalnego cennika, uchwalone na zjeździe lwowskim właścicieli drukarń są zupełnie słuszne, polecono je też zecerom do przyjęcia.

Co się tyczy Lwowa i dzienników codziennych zgodzono się na następujące postanowienia: 1. Minimum płacy dla zecerów składających gazety, a płaconych ryczałtowo, wynosić powinno 15 zł. na tydzień. 2. Dotychczasowe ceny składu inseratowego zmienia się wedle postanowień §. 38 cennika normalnego. 3. Za gładki skład należą się ceny wedle §. 13 cennika.

Ci którzy brali udział w posiedzeniu owej wiedeńskiej komisyi oświadczyli w końcu, że będą wpływali na swoich lwowskich kolegów, aby na przytoczonej tu wyżej podstawie doszło do porozumienia między pryncypałami i zecerami.

Z pryncypałów podpisali protokół tego posiedzenia Em. M. Engel, Ad. Holzhausen i Jasper, z pomiędzy delegowanych zecerów J. Duchlik, S. Spitzkopf, W. Schiegl, Ad. Wielschke, w końcu zaś i wysłaniec galicyjskich drukarzy, W. Anczyc.

Uroczystość Jordanu odbyła się dziś z właściwą obrządkowi grecko-katolickiemu okazałością. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 8 zrana nabożeństwem w Wołoskiej cerkwi, dokąd poprzedzony wspaniałą procesyą członków kapituły we wspaniałych szatach, duchowieństwa i bractw, przybył o godzinie 9 zrana z cerkwi metropolitalnej św. Jura ks. kardynał Sembratowicz, który też nabożeństwo w cerkwi odprawił. Następnie odbyła się tradycyjna ceremonia święcenia wody. Mianowicie po nabożeństwie w Wołoskiej cerkwi, nastąpił procesyonalny pochód do Rynku, gdzie u stosownie emblematami kościelnymi i zielenią przybranej studni odprawił ks. kardynał Sembratowicz tradycyjną uroczystość poświęcenia wody. Zarówno, jak podczas nabożeństwa w kościele, tak i podczas modłów u studni, honorową asystencyę wojskową tworzył batalion 30 p. p. z kapelą na czele i dawał przepisane salwy. W dzisiejszej uroczystości Jordanu przy sprzyjającej pogodnej porze, wzięły udział wielkie tłumy publiczności.

Dodać należy, że w tym roku wznowiono zaniechany od lat kilku zwyczaj prowadzenia uroczystej profesyi przez jednego z kanoników jadącego na białym koniu. Tym razem procesyę prowadził ks. kanonik Czapelski. Orszak przedstawiał się wspaniale.

Zaręczyny Józefa hr. Lasockiego rotmistrza pułku ułanów im. arcyks. Ottona z panną br. Maryą Romaszkanówną, córką Jakóba i Heleny Romaszkanów, właśc. dóbr Horodenka.

33 rocznica powstania styczniowego obchodzoną będzie w środę 22. bm. rano o godz. 10. nabożeństwem żałobnem w kościele katedralnym, wieczór o g. 7. wieczorkiem muzyczno-wokalnym w sali Sokoła a o g. 9. wieczorem wspólnem zebraniem w Kasynie miejskiem. Na wieczorku w Sokole wypowie słowo wstępne włościanin z tarnowskiego Bojko, poseł sejmowy. Zaproszenia wydawane są w cukierni Bieniedzkiego i Hausera.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj w południe w koszarach ces. Ferdynanda.

Ukarana chęć wyzysku. Dwaj czeladnicy rzeźniccy Michał Cielinkiewicz i Adam Grzębowski przekonawszy się, że szynkarka przy ul. Żółkiewskiej l. 21 sprzedaje na fałszywą miarę, chcieli zabrać jej szklanki i zanieść do biura przemysłowego w magistracie. Gdy ta się sprzeciwiła, rozdrażnieni goście potłukli w szynkowni wszystkie kieliszki, szklanki i talerze, robiąc sobie w ten sposób doraźną satysfakcyę za wyzysk.

Gorączka kolejowa prześladująca wszystkich nerwowych ludzi obawą spóźnienia się do pociągu, wyrządziła handlarzowi drzewa z Brodów Samuelowi Kneblowi znaczną szkodę. Spiesząc się do pociągu zapomniał pod poduszką w hotelu Guttmanna przy pl Gołuchowskich, pugilares z kwotą 50 zł. i opatrzył się dopiero na Podzamczu. Powróciwszy do hotelu, zastał jednak już łóżko pościelone a o pugilares nie zdołał się dopytać. Aresztowany służący wypiera się a przy rewizyi odbytej u niego znaleziono tylko kosztowności, które zdaje się pochodzą z z dawniejszych kradzieży hotelowych.

Emigranci. Na dworcu kolejowym w Krakowie przytrzymano onegdaj sześciu emigrantów, wybierających się za Ocean. Pochodzą oni z powiatu rzeszowskiego, a tylko dwóch z nich posiadało paszporty. Razem mieli pieniędzy tylko 54 zł.

Nasi emigranci. Ambasador niemiecki w Brazylii, dr. Krauel, donosi, że niedawno przybyło do Rio de Janeiro 1500 polskich emigrantów, którzy zamierzali osiedlić się w stanie Parana. Rząd jednakże powstrzymał tych emigrantów, pragnąc zmusić ich głodem do pracy w plantacyach; w nocy wypędzono tych biedaków na ulicę. W ten sposób traktują w Brazylii wszystkich niezamożnych emigrantów. Zresztą stany ze znośnym klimatem, jak Parana i Santa Catharina, są już dostatecznie zaludnione.

Z Tarnopola donoszą nam o śmiałej kradzieży, popełnionej przez znanego złodzieja Majera Parnassa. Dnia 14. b. m. o 9 wieczorem wyłamał wystawę jubilera Kieselsteina i zabrał kosztowności za kilkaset złotych. Jak zuchwale kradzież ta była popełniona, można wnosić z tego, że sklep Kieselsteina znajduje się przy ul. Ruskiej, jednej z najgłówniejszych w Tarnopolu, na której o 9 wieczorem zawsze panuje jeszcze ruch ożywiony. Zaraz jednak nazajutrz powiodło się inspektorowi policyi Skulskiemu schwycić zbrodniarza, któremu odebrano cały łup.

Z Cieszyna otrzymujemy następujący komunikat: Dnia 2. b. m. po południu przybyła do kancelaryi gimnazyum polskiego deputacya, złożona z sześciu członków „Macierzy“. Poseł Jerzy Cienciała, zastępujący obecnie prezesa „Macierzy“ zwrócił się do Parylaka, dyrektora gimnazyum, i w dłuższej przemowie przeprosił go za napaści, jakich tenże stał się ofiarą ze strony [illegible] w ostatnim walnem zgromadzeniu członków „Macierzy“, jak i ze strony niektórych dzienników; przy tej sposobności wyraził mu w imieniu zarządu „Macierzy“ i całej ludności [illegible] uznanie za dotychczasową działalność, poczem położył nacisk na nieprzewidziane postępowania dyrektora w całem tem niemiłem zajściu i upraszał go najserdeczniej, aby się nie zrażał w pracy i wytrwale stał na zajętym posterunku.

Pożar w Polskiej Ostrawie. Katastrofa ta wybuchła w szybie Hermenegildy, wskutek tego, że drut przewodu elektrycznego rozpalił się i od niego zajęły się wyschłe na trzaskę belkowania krużganku. Gdyby zarząd kopalni w dokładnej miał ewidencyi, kiedy należy podpory drzewne w krużgankach zmienić, aby nie przesychały zbytnio i gdyby w czas odpowiednie zarządzenia poczyniono, nie byłoby przyszło do tak strasznego nieszczęścia. Pierwszym, który spostrzegł niebezpieczeństwo był pewien dozorca maszyny, który do tego stopnia pod wpływem przerażenia stracił głowę, że, biegnąc dać znać o ogniu, zapomniał zamknąć drzwi żelazne, które, jeżeli nie zupełnie, to przynajmniej przez jakiś czas wstrzymałyby nieszczęsny żywioł. Tymczasem, że to było w południe, w porze, gdy się robotnicy zmieniają, kilku z nich wydobyło się na powierzchnię zupełnie bez przytomności, a zostało w podziemnem piekle około 180 ludzi. Urzędnicy kopalniani stracili w pierwszej chwili głowę i zamiast zwrócić starania ku ratunkowi ludzi, skierowali swe siły do tego, aby nie dopuścić ognia do pokładów węgla. Pożar węgla w kopalni nie da się, jak wiadomo, niczem ugasić i kopalnię płonącą trzeba pozostawić swemu losowi. Otóż usiłowaniom personalu kopalnianego udało się uratować kopalnię, choć wskutek zamięszania panującego w początkach katastrofy więcej może ludzi poniosło śmierć, niżby to być powinno. Skoro zarząd przytomność umysłu odzyskał, dokazywano cudów odwagi i poświęcenia, to też należne uznanie wyraził w sejmie śląskim prezydent kraju hr. Coudenhove, zdając o całym wypadku sprawę, inżynierowi Brzeznowskiemu, dyrektorowi Mauerhoferowi i radcy Meyerowi. Mimo to 16 zwęglonych trupów wydobyto z podziemia na płacz i jęki wdów i sierót, pozostałych po nieszczęśliwych. Pogrzeb ofiar tej strasznej katastrofy, przeważnie polskich robotników, odbył się z udziałem wielotysięcznego tłumu onegdaj.

Katastrofa w kopalni znowu zdarzyła się w Ostrawie Polskiej. W kopalni hr. Wilczka zginęło dnia 17. b. m. dwóch robotników zasypanych oderwanemi odłamami węgla.

Działalność rosyjskich konsulów. Bułgarska *Swoboda* ogłosiła szereg dokumentów, ze spuścizny po Stambułowie, które rzucają światło na zamierzony w r. 1881 zamach na księcia Ferdynanda i kompromitują wiele osobistości wpływowych. Z dokumentów tych wynika, że bezpośrednio po zamachu na Stambułowa, którego ofiarą padł 27. marca 1891 minister finansów Belczew, miał być wykonany w dniu 9. kwietnia t r. zamach na Ferdynanda. Spiskiem kierowali: Cankow, Luckanow, Mołłow, Zaczew, dr. Szyszmanów i Piotr Kańczew. Zamach mieli wykonać inżynier Stepanow, Wazow, chemik Polański (?), mechanicy Adler i Lewow. Zamach miał być wykonany za pomocą rzucenia bomb na powóz księcia, gdyby zaś ten zamach się nie udał, zamierzali spiskowcy rzucić machinę piekielną w pałacu Ferdynanda, lub podłożyć minę na kolei Sofia-Plowdiw. Ułatwieniem zamachu miał się zająć niejaki Glebow, który miał w tym celu polecające listy do majora Stojanowa i książęcego sekretarza Kańczewa.

Z not Nacewicza i Mincewicza do ministra Grekowa, dowiadujemy się, że wiedeński ajent dyplomatyczny, otrzymał wiadomość o spisku *via* Londyn już 31, marca. Natychmiast uwiadomił o tem Grekowa i Stambułowa. Zamiary spiskowych zdradzili Adler i Lewow.

Z listu Mincewicza do Nacewicza, datowanego 30. kwietnia, wynika dalej, że spiskowcy, po udaremnionym zamachu, nie myśleli ustąpić, ale przenieśli swą działalność do Aten. Głównym inicyatorem pierwszego zamachu był konsul rosyjski Chitrowo, plan drugiego zamachu wypracował ateński konsul rosyjski Onu. Drugi spisek wykryty został przez denuncyacyę niejakiego Barszała.

Swoboda, ogłaszając te dokumenty, zapowiada wydanie ich *facsimilów*; dokumentów tych nie przedłożono parlamentarnej komisyi śledczej dla sprawy Stambułowa dlatego, ponieważ dr. Mołłow, spiskowiec z roku 1891, był jej prezesem, a dr. Zaczew jednym z jej członków.

Bal brasy. Wspólne posiedzenie wszystkich sekcyj komitetu urządzającego bal prasy, odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm.. o godz. 12. w południe, w małej sali ratuszowej. Na porządku dziennym sprawozdanie poszczególnych komisyj.

Wielka reduta, która się odbędzie w gmachu teatralnym w dniu 1. lutego b. r. na dochód Towarzystwa dziennikarzy polskich, rozpocznie się o godz. dziesiątej wieczorem, gdyż w dniu tym nie będzie wcale przedstawienia. Zabawa odbywać się będzie w sali teatralnej i w redutowej. W bocznych apartamentach urządzony będzie bufet. Przygrywać będą naprzemian dwie orkiestry. Wydawanie biletów do lóż i amfiteatru rozpocznie się w [illegible] dniach.

W Skale dziś w sobotę wieczór z tańcami. Jutro w niedzielę o g. 5. popł. odczyt dr. med. W. Legieżyńskiego „o szerzeniu się chorób zakaźnych u dzieci“.

Tow. prawnicze lwowskie odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 26. stycznia bm. o godz. 6. wieczór w lokalnościach Towarzystwa ulica Karola Ludwika 8, II. piętro).

OFIARY.

Dla biednego emigranta, który jest chory i bez żadnego sposobu do życia, złożyli za pośrednictwem naszego pisma: WP. Rypsyna Zachariasiewiczowa 5 zł. i WP. E. Płaczkowska 1 zł.

Z dnia.

(Bal prasy. — Wielka reduta. — Anioły i sto dyabłów).

Znalazłem się dziś rano w niemałym kłopocie, gdy szan. prezes komitetu balu prasy zagadnął mnie z nienacka, dlaczego dotychczas w rubryce „Z dnia“ nie było o balu tym żadnej wzmianki. Wprawdzie nie wymyśliłem ani jednej tury kotylionowej i raz tylko w życiu zrobiłem konkurencyę p. Adolfowi Abrahamowiczowi i to na „kinderbalu“, ale przyznam się, że tak wysoko cenię choreografię w każdej formie i tak życzliwie jestem usposobiony dla balu prasy, iż rzeczywiście nie pojmuję, jak się to stać mogło, iż dotychczas o nim przemilczałem.

Wszak od miesiąca o niczem innem się nie mówi! Panie całemi dniami konferują z małżonkami i modniarkami, panny w dziewiczych rojeniach śnią tylko o dniu 25. stycznia, a fikalscy na gwałt nacierają nogi francuską wódką Molla. Nie koniec na tem, dwóch muzyków układa wspaniałego marsza, a trzech poetów pisze na spółkę okolicznościową odę.

Jedynie wrodzona mi dyskrecya jest powodem, iż nie zdradzam głębokich tajemnic i uroczych niespodzianek przez niestrudzony komitet dla uczestników przygotowanych i ograniczam się na samych szlagwortach, jak: kamelie, gwiazdy, królowe, anioły, które z dodatkiem nawet „pochodu dzienników“ mogą dać li słabe wyobrażenie o uroczej całości tego, co ma podać rzeczywistość.

A propos aniołów nie pozwalają i dyabli zapominać o sobie i właśnie jak donoszą sążniste plakaty, okrągła setka lucyperowej gwardyi z całym arsenałem dyablich pomysłów, Belzebubowego humoru i szatańskiego dowcipu, wyrusza do sali teatralnej w dniu 1 lutego na wielką redutę, urządzoną na dochód Towarzystwa dziennikarzy polskich.

A więc anielska rzeszo z dnia 25 stycznia idź i w dniu 1 lutego i potęgą swego spojrzenia roznieś w puch moc czartowską i piekielne roty szatanów. *R. T.*

Sztuki piękne.

Repertoar teatralny. Dziś, w niedzielę popołudniu „Halszka z Ostroga“ dramat w 5 aktach Szujskiego.

Wieczór „Wesoły Ignaś“ krotochwila ze śpiewami w 5 aktach Lindaua i Krenna.

W poniedziałek po raz pierwszy „Szczęście w zakątku“, sztuka Sudermana.

* **„Przeglądu rolniczego“** wydawanego przez Bank rolniczy pod redakcyą p. R. Theodorowicza, wyszedł nr. 2 z 15. bm. i zawiera między innemi: Z bieżącej polityki rolniczej przez Z. K. — Handel mąką. — Fejleton sportowy p. Krzysztofowicza. — Rady i wiadomości gospodarcze. — Sprawozdania etc.

* **Na wystawę sztuk pięknych** nadesłano w tych dniach wiele nowości a mianowicie: Ajdukiewicza „Na polowaniu“, Augustynowicza „Portret pani Czemeryńskiej“, Batowskiego „Portret panny Chamcówny“, Jaroszyńskiego „Z wyścigów“ i „Stadnina“, Kotowskiego Damazego większych rozmiarów obraz „Wiosna“, Steinberga kolekcyę „Widoków zamku w Podhorcach“, Weina „Portret J. W. i panny J.“ Do działu rzeźb przybyły prace: Barącza „Projekt na pomnik dla poległych“ i duże grupy: „Walka między dobrem a złem“ i „Zwycięstwo dobrego“, Bełtowskiego „Pietta“. W przyszłym tygodniu wzbogaci się wystawa dwoma obrazami większych rozmiarow: Gersona „Odpoczynek“ i Spirydona „Sapho“.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia donoszą:

Projekt nowej organizacyi kolei państwowych w Austryi został już monarsze do aprobaty przedłożony i takową uzyskał. Wraz z ogłoszeniem nominacyi jener. Guttenberga ministrem komunikacyi, a dr. Rittnera ministrem Galicyi, nastąpi też publikacya nowej organizacyi kolejowej. Jenerał Guttenberg po objęciu nowego swego urzędu wpisany zostanie na listę armii jako urlopowany, a przez to zatrzyma swój stopień wojskowy. W czasie swego urzędowania jako minister pojawiać się będzie w ubiorze cywilnym. Skutkiem wprowadzenia w życie ministerstwa kolejowego, zostaje ukończonem zadanie dotychczasowego kierownika jeneralnej dyrekcyi kolei państwowych Körbera, który atoli nie wróci jako szef sekcyjny do ministerstwa handlu, lecz zamianowany zostanie szefem sekcyjnym w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Powody zamianowania Leona XIII honorowym członkiem rosyjskiej akademii umiejętności nie są jeszcze wiadome. Na uwagę zasługuje, że zaszczyt ten spotkał równocześnie carewicza następcę Jerzego, ks. Eugenię Oldenburską i księcia Aumale.

Sejmowe.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali sejmowej pierwsze posiedzenie stronnictwa konserwatywnego, liczącego 85 członków, w skład którego wchodzą: klub autonomistów, kółko krakowskie i klub rolniczy. Prezesem stronnictwa konserwatywnego wybrany został Julian Dunajewski, zastępcami pp. Wojciech hr. Dzieduszycki i Stanisław hr. Stadnicki; do komisyi parlamentarnej całego stronnictwa wchodzą prócz prezydyum pp. August Gorayski i Filip Zaleski.

Każdy z klubów w stosunku do ilości swych członków wybrał komisyę parlamentarną. Klub autonomistów, liczący 43 członków, wybrał do komisyi parlamentarnej pp. Abrahamowicza, Kozłowskiego, Pinińskiego i Szeptyckiego. Kółko krakowskie, liczące 26 członków, wybrało pp. Bobrzyńskiego, Adama Jędrzejowicza i Adama Skrzyńskiego. Klub rolniczy, liczący 16 członków wybrał pp. Brykczyńskiego i Męcińskiego.

Na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia Sejmu (20. b. m.) postawiono 19 spraw, a między temi: sprawozdanie komisyi gminnej w przedmiocie zmiany statutu miasta Lwowa, sprawozdanie kom. budżetowej w sprawie objęcia apteki przy szpitalu powszechnym we Lwowie w zarząd kraju i sprawozdanie kom. budżetowej w przedmiocie rozszerzenia gmachu żandarmeryi we Lwowie.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 18. stycznia.

Ignacy hr. Ledochowski otrzymał godność szambelana.

P. Bogdan Kułaczkowski w Wiedniu zamianowany został redaktorem ruskiego wydania dziennika praw państwa.

Adjunkt sądu pow. w Brzesku Józef Dobrowolski zamianowany został zastępcą prokuratora w Rzeszowie.

Wiedeń d 18. stycznia.

Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłosi już jutro w niedzielę powołanie Rittnera i Guttenberga do gabinetu w charakterze ministrów Galicyi i kolei.

Ministrowie Badeni i Biliński wyjeżdżają stąd do Lwowa 26 bm.

Wiedeń d. 18. stycznia.

Wczoraj rozpoczęły się obrady ściślejszego komitetu dla sprawy procedury cywilnej, a specyalnie nad przedłożeniem rządowem co do przyszłej organizacyi sądów. Z naszych posłów biorą w tych obradach udział: hr. Piniński jako przewodniczący, Eugeniusz Abrahamowicz jako korreferent.

Wiedeń d. 18. stycznia.

Kierownik generalnej dyrekcyi kolei państwowej szef sekcyjny Koerber, który jak już donoszono wchodzi jako szef sekcyjny do ministerstwa spraw wewnętrznych, zajmie w niem miejsce szefa sekcyjnego Erba, który przechodzi w stan spoczynku.

Wiedeń d. 18. stycznia.

Na zagranicznych giełdach kursowała wczoraj pogłoska, że książę bułgarski Ferdynand zamierza abdykować. Pogłoska ta jest bezpodstawną. Książę wyjechał do Paryża, aby tam z członkami domu Orleańskiego omówić kilka spraw, dotyczących w pierwszym rzędzie jego osoby, a pośrednio Bułgaryi. W towarzystwie księcia znajduje się dyplomatyczny agent w Wiedniu Stanciow.

Praga d. 18. stycznia.

Posłowie ze stronnictwa niemiecko-liberalnego poświęcali na wczorajszem posiedzeniu sejmu wiele uwagi hr. Thunowi i w przemówieniach swoich wyrażali żal z powodu jego ustąpienia.

Praga d. 18 stycznia.

Narodni Listy przynoszą szczegóły o projekcie reformy wyborczej hr. Badeniego, które dostać się miały do ich wiadomości. Otóż wedle tego projektu ilość deputowanych do Rady państwa pomnożoną ma być o 72 posłów, z czego 15 przypadnie na Galicyę, a dalej utworzoną ma być piąta kurya z ogólnem prawem wyborczem.

Parenzo d. 18. stycznia.

W sejmie istryjskim przyszło do hałaśliwej sceny z następującego powodu. Poseł Laginja składać miał ślubowanie poselskie. Marszałek odczytał rotę przyrzeczenia po włosku, a Laginja przemówił na to naprzód po kroacku, a następnie po włosku i zażądał aby mu tę rotę po kroacku odczytano. Marszałek odmówił temu żądaniu, pozwalając tylko na to, aby poseł odczytaną mu po włosku rotę powtórzył po chorwacku. W sali powstał hałas, a na wykrzykniki z ław większości odpo-

wiedział marszałek, że słowa wyrzeczone przez Laginję po kroacku, były przyrzeczeniem poselskiem. Przeciw temu zaprotestowała większość sejmowa.

Petersburg d. 18. stycznia.

Ministerstwo sprawiedliwości wypracowało projekt ustawy bardzo ważny dla obcych, mających interesa w Rosyi. Dotychczas cudzoziemiec, występujący z jaką pretensyą cywilną przeciw poddanemu rosyjskiemu, musiał składać kaucyę zabezpieczającą pozwanemu ewentualne koszta procesu. Wedle nowego projektu obowiązek ten ma odpaść dla poddanych tych państw, które u siebie takiego zabezpieczenia kosztów procesu od poddanego rosyjskiego nie wymagają.

Berlin d. 18 stycznia.

Pomimo że także w. ks. badeński w liście bardzo serdecznym zapraszał Bismarka, aby przybył na dzisiejszy obchód do Berlina, odpisał książę, że stan jego zdrowia nie pozwala mu wybrać się w drogę i ponosić trudy reprezentacyjne.

Wielki niesmak wywołało, że na obchód na zamku królewskim nie dopuszczono sprawozdawców dziennikarskich i galeryę dla widzów zamknięto.

Amnestya dla wojskowych, którą socyalistyczny *Vorwärts* na dwa dni naprzód ogłosił, obejmuje kary dyscyplinarne, tudzież kary do 6 tygodni i 150 marek. Wyjęci są skazani za obrazę prywatną lub maltretowanie podległych, tudzież skazani na wojskowe kary dyshonorujące. O ile w tych wypadkach prawo łaski innym monarchom Rzeszy przysługuje, prawo to amnestyą powyższą pozostaje nietknięte.

Berlin d. 18 stycznia.

Na rozkaz cesarza Wilhelma wdrożono przeciw socyalistycznemu pismu *Vorwaerts* dochodzenie, w jaki sposób dostał treść rozporządzenia amnestyjnego, przed jego ogłoszeniem. Stać się to mogło tylko przez grubą niedyskrecyę któregoś z urzędników.

Na wczorajszem posiedzeniu rajchstagu zakończono dyskusyę nad projektem Kanitza, a następnie odrzucono go w imiennem głosowaniu 217 głosami przeciw 97.

Paryż d. 18. stycznia.

Stan zdrowia Floqueta jest groźny.

Londyn d. 18 stycznia.

Według *Daily Chronicle* papież miał oświadczyć prezydentowi Clevelandowi, że gotów jest przyjąć obowiązek sędziego rozjemczego w zatargu wenezuelskim.

Londyn d. 18 stycznia.

Do *Timesu* donoszą z Capstadt, że Jameson i oficerowie, którzy w jego wyprawie brali udział, zostaną jako więźniowie polityczni przewiezieni do Anglii. Szeregowcy z orszaku Jamesona zostaną ze służby wydaleni i odstawieni do gmin przynależności. — Przesłuchanie więźniów rozpocznie się za 14 dni.

Dział ekonomiczny.

— **Produkcya górnicza Galicyi.** (Ze sprawozdania komisyi sejmowej). Przemysł górniczy w Galicyi od szeregu lat rozwija się coraz pomyślniej. Cofając się do r. 1880, cała produkcya węgla kamiennego w Galicyi mało co więcej wynosiła, jak 3 miliony cetnarów. W roku obecnym produkcya węgla kamiennego dosięgnie 7½ milionów, oprócz blisko ½ miliona węgla brunatnego, razem więc przeszło 8 milionów cetnarów tj. powiększenie prawie trzykrotne.

W tym samym r. 1880 przemysł naftowy tak mało był rozwiniętym, że produkcya nie wystarczała na własną potrzebę Galicyi i sprzedaż nafty amerykańskiej dotarła do Przemyśla, a cała produkcya surowca naftowego zaledwie wynosiła 150 000 cetnarów. Pomimo niekorzystnych warunków światowych i niewystarczającej ochrony cłowej, górnictwo naftowe rozwinęło się potężnie. Wyrugowało produkt obcy naprzód z Galicyi, a w ciągu roku obecnego produkcya tak się powiększyła, że może w przyszłości zaopatrzyć całą potrzebę Austro-Węgier i dostarczyć znacznych ilości na eksport.

Od paru lat już benzyna galicyjska eksportuje się do Niemiec, a od października zeszłego roku pojawia się już i nafta świetlana galicyjska na targach niemieckich w coraz to większych ilościach i zbliża się chwila, w której przemysł naftowy galicyjski stanie się ważnym czynnikiem na targu światowym. Ilość produkcyi oszacowaną jest w zestawieniu krajowego Towarzystwa naftowego z końcem roku zeszłego na 430.000 cetnarów miesięcznie, czyli na przeszło 5,000.000 cetnarów rocznie, co znaczy, wzrost przeszło trzydziestokrotny w piętnastu latach. Cyfry te są tylko przybliżone, bo kopalnie chwilowo nie mają dostatecznych urządzeń, rezerwoarów i ropociągów, ażeby wypompować i dostawić do kolei całą ilość ropy zawartej w szybach, a urządzenia stacyjne i tabor wozów cysternianych na razie nie wystarczają do wysłania tej ilości.

Liczona w cenie przeciętnej za rok 1895 (3·60 zł. do 3·80 zł. za cetnar) i doliczając wartość przeszło dwa miliony zł. wosku ziemnego, produkcya surowca naftowego i wosku samaby przenosiła cyfrę dwudziestu milionów rocznie, nie licząc dodatkowych wartości wytworzonych przez przeróbkę surowca w destylarniach. Trzeba uwzględnić jednak okoliczność, że sam wzrost produkcyi i konieczność eksportu wpłyną na obniżenie cen. Jednakowoż po znacznem potrąceniu cen z powodów przytoczonych, a dodając jeszcze wartość węgla i soli (w cenie produkcyi a nie podatkowej). oraz mniejszych produktów górniczych, to zawsze wartość całej naszej produkcyi górniczej, przeniesie tę powyższą kwotę dwudziestu milionów.

Produkcya górnicza zatem, już się stała ważną gałęzią produkcyi krajowej. Coraz bardziej zaopatrza kraj w artykuły dawniej sprowadzane z zagranicy, a coraz więcej zapełnia szczerby, które kryzys rolnicza wywarła w naszym eksporcie i w naszym bilansie handlowym. Zarazem rozwój komunikacyi kolejowych wytwarza niezbędne warunki do dalszego postępu górnictwa węglowego, a dzielność i umiejętność naszych pracowników krajowych i poważna ilość dwustu przyrządów parowych wiercących w naszych kopalniach naftowych, zabezpiecza dalszy rozwój tegoż przemysłu, a równocześnie posiąga za sobą powstanie przemysłu maszynowego i chemicznego.

Wzrost ten potężny górnictwa węglowego i naftowego jest najlepszą nauką, że nie powinniśmy lekceważyć początków górnictwa i w innych kierunkach.

Jest zupełnie możliwem, że istnieją w Galicyi warunki do światowego przemysłu soli potażowych, pomimo, że dotychczasowe próby w Kałuszu wobec niewystarczających środków finansowych z jednej strony, a apatyi rolników w używaniu nawozów potasowych z drugiej strony, dotychczas nie wydały stanowczych rezultatów.

Rudy cynkowe uważano jako znajdujące się tylko na pograniczu ślązskiem w krakowskiem, a przecież niedawno odkryto obfite pokłady w Truskawcu. Tak samo lepsze zbadanie kraju może doprowadzić do odkrycia i zużytkowania niejednego skarbu ukrytego w naszej ziemi.

Rozwój górnictwa posiada jeszcze dalszą doniosłość dla naszego kraju. Nietylko dostarcza nowych wartości ekonomicznych dla gospodarstwa krajowego, ale staje się niewyczerpanem źródłem zatrudnienia i zarobku dla naszej ludności. Sejm zatem, który od tylu lat zajmował się sprawami górniczemi i zrobił z nich jednę z gałęzi administracyi krajowej, ma w dokonanych już rezultatach wszelką zachętę do kroczenia dalej i do wytrwania na obranej drodze.

— **Instytucya kredytowa dla przedsiębiorstw komunikacyjnych.** Z Wiednia donoszą, iż rząd udzielił bankowi „Niederösterreichische Escomptegesellschaft" pozwolenia na założenie akcyjnego towarzystwa pod firmą: „K k. privil. österreichische Creditinstitut für Verkehrsunternehmungen und offentliche Anlagen."

Instytut z kapitałem 5 milionów guldenów ma na celu popieranie budowy kolei lokalnych, jakoteż dostarczanie kapitału na inwestycye dla kolei państwowych. Instytut mieć będzie charakter półurzędowy, gdyż rząd zachowuje sobie wpływ na skład rady zawiadowczej i udział w ewentualnych zyskach. Zapisy dłużne banku wolne będą od podatku dochodowego. Kapitał zakładowy rozdzielony będzie na 25.000 sztuk akcyj po 200 zł.

— **Dyrekcya kolei państwowych** ogłasza. Austryacko-rumuński ruch osobowy i pakunkowy. Z dniem 1-go marca b. r. wchodzi w życie dla bezpośredniego ruchu osobowego i pakunkowego pomiędzy stacyami kolei państw. i kolei północnej, a stacyami rumuńsk. kolei przez Suczawę, nowa taryfa, która zawiera zmienione ceny jazdy. Przez zaprowadzenie nowej taryfy, znosi się dotychczasową taryfę dla powyższego ruchu z 1. maja 1892 wraz z dodatkami 1 i 2. Nową taryfę nabyć można w dotyczących zarządach kolejowych po cenie 15 ct. w. a. lub 35 centimów.

— **Kurs gospodarstwa stawowego** otwartym będzie staraniem tow. gospodarskiego dnia 11. lutego w szkole lasowej. Wykładać będzie inżynier p. Tadeusz Rozwadowski przez dni cztery. Kurs jest bezpłatny, a niezamożni słuchacze otrzymać mogą zapomogi 15 zł. na koszta podróży i pobytu we Lwowie.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 18. stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano kredyty 360·—, Kredyty węg. 403·50, Unionbank 292·50, Länderbank 239·—, staatsbany 351·25, Lombardy 99·—, kolej północno-wschodnia 275·50, tytoniowe 190·—, Rima 245·25, Alpiny 83·70, renta majowa 100·60. losy turec. 58·50, Marki 59·48.

Berlin d. 18. stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano. Cyfry w klamrach oznaczają wiedeński paritaet. Kredyty 223·90 (360·68), statsbany 148·—, (351·96).

Paryż d. 18. stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano. Statsbany 743·75 (352·66), länderbank 522·60 (241·02).

Frankfurt dnia 18. stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano Kredyty 301·87 (360·87), statsbany 300·50 (352·75), lombardy —·— (—·—).

— **Wiedeń** d. 18 stycznia. (Telegr. *Gaz. Nar.*) Dzisiaj o godz. 2 minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 361·50, węg. zakład kredytowy 408·—, anglobanki 166·25, lenderbanki 240·75, koleje państwowe 353·75, elbethal 277·—, akcye tytoniowe 190·—, alpiny 84·70, losy tureckie 59·70, unionbanki 293·—, ruble 129·50.

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu

Kraków 17. stycznia.

Płacono pszenicę białą 7·60 do 7·90 zł., czerwoną nową 7·50 do 7·85 zł., żółtą n. 7·50 do 7·85 zł., żyto 6·70 do 6·90 zł., jęczmień browarny 6·— do 6·70 zł., na paszę 5·35 do 5·50 zł., owies 5·70 do 6·15 zł., rzepak 0·— do 0·—, zł. Koniczyna czerw. —do— zł., biała — do —. tymotka —·— do —·—, wyka 0·— do 0·— zł bób 0·— do 0·— zł. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu

Wiedeń 18. stycznia. (Tel. *Gaz. Nar*). Cena nafty 16·63, spirytus gotowy 14·80, żyto na wiosnę 6·67, pszenica na wiosnę 7·33, owies na wiosnę 6·47.

Stan powietrza. W ubiegłej dobie chwilami prószył śnieg mniej znaczny.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza był wczoraj o godz. 12 w południe 762·8 mm.

Prognoza na dobę d. 18 stycznia br. (od północy do północy): Wiatr będzie słaby w niepewnym kierunku o średniej prędkości 1—2 m/sek.

Średnia temperatura pozostanie około 0·0°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 %.

Opadu nie będzie.

Dziś dnia 19 stycznia: Ferdynanda. — Sobor św. Joana.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.)

Oczekiwana
Agenda-Buvard
pour
1896
już nadeszła do
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie.
Cena egzemplarza 1 złr. 12 ct.
pocztą o 25 ct. drożej.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

NOWE patentowane ocyle krzyżowe (stalowe) Nr. 1 po złr. 4·—, Nr. 2 po złr. 4·50 za 100 sztuk. Nożyce do strzyżenia bydła po złr. 1·87 i 2·25, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

AGRONOM kawaler, znajdzie natychmiast posadę w charakterze rządcy, kontrolora i kasyera, przy większem gospodarstwie pod bezpośrednią zależnością od samego właściciela. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw przyjmuje Zarząd dóbr Knihynicze p. r. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 157

LEŚNIK z ukończoną szkołą lasową we Lwowie, z wyższym egzaminem państwowym na samoistnego gospodarza, w sile wieku, lat 33, zamiłowany i doświadczony myśliwy, z chlubnemi świadectwami poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod lit: A. P. post. rest. Bochnia.

SENZACYJNE! Świeżo wyszło: „Dom samobójców czyli tajemnice Monte Carlo". Do nabycia w księgarniach. 25 ct.

ULICA WAŁOWA 1. 2 róg placu Maryackiego I. piętro. Wielka wyprzedaż mebli, obrazów, porcelany, antyków, makat, brązów, nipsów. Ceny przystępne. Otwarte codzień od godz. 10 do 5.

MŁODY GROSZEK i zielona fasolka w najlepszym gatunku, jakoteż świeże prawdziwe grzyby, obgotowywane w wodzie, w blaszanych hermetycznie zamkniętych puszkach, poleca po niezwykle tanich cenach, dla zaprowadzenia swoich artykułów, nowo urządzona fabryka konserwów jarzynowych w Lubyczy królewskiej, poczta i stacya kolejowa w miejscu. 151

PREMIOWANE medalami tutki Niemojowskiego są wszędzie do nabycia.

Wielki browar krajowy poszukuje agenta
dla sprzedaży piwa, Wymagana kaucya i znajomość interesu. Zgłaszać się od 8—9 rano ulica Matejki 8, Wiśniewski.

Pasztet
z gęsich wątróbek jak sztasburgski, terynka funtowa złr. 1·50, z truflami złr. 2·—. Zarząd dworu Łapszyn, poczta Brzeżany.

Rządca ekonomiczny
samoistny, wszechstronnie polecony przez znane osobistości w kraju, doświadczony w zakładaniu i uprawie chmielu, w chowie bydła i we wszystkich gałęziach gospodarskich, na żądanie mogący złożyć kaucyę, przyjmie w zarząd jeden lub kilka folwarków. Wymagania skromne. Szczegółów udzieli Biuro wywiadowcze J. Polińskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5. 7533

Nadlekarza sztabowego Dr. Müllera
Preparaty wzmacniające nerwy
dla starszych i młodszych mężczyzn zawsze do nabycia w cenie złr. 3·10, pocztą o 25 ct. więcej w St. Georgs-Apotheke, Wien, V/2., Wimmergasse 33, dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy. Opłatę z góry za przekazem pocztowym chętnie przyjmujemy. Skład we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 7354

Fabryka korków Dimter & Siegel
Praga (Czechy) 7367
poleca swoje wyroby, a mianowicie:

Korki apteczne	od złr. —·80	za tysiąc
Korki szpiczaste	„ „ 2·—	„
Korki do but. piwa	„ „ 1·30	„
Czapy ostre lub tępe	„ „ 3·50	„

Odsprzedającym wielkie ustępstwo.

Skład fabryczny patentowanych artykułów
przyjmuje
agentów
w każdej gminie i okolicy. Stała miesięczna płaca zapewniona. Agencya nie przeszkadza też w innem zajęciu. Oferty pod znakiem: „Sicherer Verdienst" an Aug. Vlk. Prag 1050/II. 7543

Nagrodzona medalem srebrnym na wystawie we Lwowie.
„Dentipurina"
Dr. Koszutskiego
lekarza kobiet i dzieci
Proszek do pielęgnowania ust, gardła i zębów.
Główny skład:
Apteka P. Mikolascha, Lwów.
Cena za słoik ze sposobem używania 75 ct. 6736

Kapsułki
z olejku 6649
różano-santałowego
aptekarza Lahra z Würzburga
leczy cierpienia pęcherza moczowego bez wstrzykiwania **w kilku dniach.** Prawdziwe z marką „Róża". Flakon złr. 2.
Gdzie ich nie ma, to wprost z głównego składu C. BRADY w Kromieryżu. We Lwowie: apteka Jana Wewiórskiego.

Kotwiczne
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze
uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie;** po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego **powszechnie ulubionego środka domowego** należy zawsze krótko a węzłowato żądać:
Richtera Liniment z „kotwicą"
i tylko butelki opatrzone znaną marką fabryczną „kotwicą" uznać za prawdziwe.
Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.

Dr. Rosy Balsam żołądkowy
z apteki
B. FRAGNERA W PRADZE
jest od lat 30 powszechnie znanym środkiem domowym. Służy do pobudzenia apetytu i dobrego trawienia, działając łagodnie przeczyszczająco.
Przestroga.
Wszystkie części opakowania zaopatrzone są urzędownie dozwoloną markę ochronną.
Główny skład:
Apteka B. Fragnera
„pod Czarnym orłem"
Praga, Kleinseite, róg Spornergasse.
Duża flaszka 1 złr., mała 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej.
Wysyłka pocztowa codzienna.
Składy w aptekach Austro-Węgiersk. monarchii. 7482

Zeszłoroczne
Herbaty były z powodu nadmiernych deszczów w Chinach po największej części nie bardzo dobre, tylko
Herbaty pochodzące z niektórych prowincyj, a które trzeba było wypoznawać, były lepsze. — Z powodu, iż opadły w cenie, zaopatrzyły się domy w Hamburgu i Bremie w złe gatunki
Herbat i starają się je teraz pozbywać, a tym sposobem konsumuje Publiczność bezwonną, a co ważniejsza nieodżywną
Herbatę nie posiadającą bowiem tej ilości THEINY i tych części białkowych, jakie posiadać powinna. Natomiast tegoroczny pierwszy sprzęt wydał
Herbaty bardzo dobre, aromatyczne i obfite w części extraktywne. Zaopatruję się z pierwszej ręki, zapotrzebowując od roku do roku zawsze większe ilości
Herbat, a przez ten znaczny zbyt, jestem w możności podać Szanownej Publiczności, która żąda mojej
Herbaty z rączką



(MONOPOL)
doskonałe
Herbaty po stosunkowo tanich cenach konkurencyjnych.
Pierwszy wagon tegorocznych
Herbat już nadszedł, a jeżeli Szanowne P. T. Gospodynie umiejętnie i dobrą wodą zaparzać będą, to
Herbaty, które mój Magazyn wydaje okażą się jako doskonałe we filiżance.
Zapoznawam dotychczas w zawodzie handlowym, iż
Herbata staje się przedmiotem konsumcyjnym ogółu ludności, a nie jest jak to dawniej bywało, napojem luksusowym. — Przez dostarczanie
Herbat dobrych a tanich, czyniąc ją przystępną dla każdego, rozpowszechnia się ją zawsze więcej. — Od lat 35 kierując się temi zasadami, przychodzę do tego przekonania, że tak świat handlowy jakoteż Szan. Publiczność nabywa u mnie zawsze więcej
Herbaty, gdyż zawsze jednostajnie dobre a tanie gatunki dostarczam.

Ceny są następujące:

Herbata czarna	złr.	2·—
Herbata „ Melange	„	2·40
Herbata „ Nenchao	„	2·80
Herbata „ Victoria	„	3·20
Herbata familijna wyborna	„	3·40
Herbata Lian Sin	„	3·60
Herbata „ Pin Melange	„	4·—
Herbata Pin Futschew	„	5·—
Herbata Aromatik	„	6·—
Herbata okruchy	złr. 1·40, 1·60,	2·—
Herbata gospodarska	złr.	1·60

(1 Kilo)

Proszę wszędzie żądać **Herbaty z rączką**, a gdzie nie ma, zamówić listownie z magazynu herbat
Juliusza Grossego w Krakowie
Rynek, Pałac Spiski.
We Lwowie skład w handlu Władysława Bażanta, ulica Halicka.

KUPCA
podróżującego
poszukuje się do renomowanego wiedeńskiego modnego składu bielizny dla Galicyi i Bukowiny. Podróżujący winien być dobrze obeznany z interesem oraz z lepszą publicznością, a zostanie w dobrych warunkach natychmiast przyjęty. Oferty z świadectwem i fotografią sub: X. 5271 załatwia Rudolf Mosse, Wien. 7560

Karty podróżne do Ameryki północn.
dostarcza 7527
NIEDERLANDZKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI PAROWEJ
I. Kolowratring 9.
IV. Weyringergasse 7 a **WIEDEŃ.**
Codzienna ekspedycya z Wiednia.
Informacye bezpłatnie.

Karnawał 1896.
Zasługujące na szczególne polecenie, efektowne, jasne
Wełniane i jedwabne materye.

Prześliczne, lekkie, jedwabne gazy, jedwabne krepony, i Crêpe de Chine metr po 60, 65, 75 ct., złr. 1·05, 1·10, 1·20, 1·45, 1·65, 1·95, 2·10, 2·40.
Czarne, czysto jedwabne, najnowsze brokaty, metr 95 ct., złr. 1·10, 1·50, 1·70, 2·25, 2·40, 2·50.
Brokaty w najnowszych tureckich deseniach (Haute Nouveautés) metr złr. 1·70.
Piękne białe jedwabne materye w niezliczonych wykonaniach na toalety ślubne, metr od złr. 1·10 do 2·80.
Białe atłasy na stroje ślubne metr 95 ct., złr. 1·10, 1·20, 1·30, 1·45, 1·65, 2·— itd.
Pongis imprimé w prześlicznych deseniach, czysto jedwabne, metr 96 ct., złr. 1·10, 1·30.
Shangai Pongis w najnowszych, dużych najmodniejszych deseniach, metr złr. 1·55.
Prześlicznie deseniowana jedwabna Bengaline façonné meter 85, 94 ct.
Jedwabna Sicilienne w najpiękniejszych odcieniach barw, meter złr. 1·08, 1·15.
Merveilleux façonné w przepysznych kolorach, metr złr. 1·50, 1·80.
Surah czysto jedwabna, we wszelkich kolorach, metr 72 ct.

Jasne i ciemne, w najnowszym stylu deseniowane, najmodniejsze, czysto jedwabne materye w olbrzymim wyborze.

Voile imprimé w ozdobnych deseniach, metr po 58, 75, 80, 85 ct.
Crêpe uni, czysta wełna, podwójnej szerokości, metr 38, 52 ct.
Prześliczne, lekkie, czysto wełniane krepony, metr po 68, 85 ct., złr. 1·20 do 2·40, 2·80.
Mohair façonné, w jasnych kolorach, metr złr. 1·50.
Mohair imprimé (Haute Nouveautés), metr złr. 1·65 itd. itd.
Białe, nadzwyczaj piękne, angielskie batysty ażurowe, metr po 22, 35, 38, 40, 56, 65, 75, 80, 94 ct. do złr. 1·—.
Białe, haftowane batysty, metr po złr. 1·10, 1·20, 1·35, 1·40
Płótna bośniackie, pięknie deseniowane metr 23 ct.
Lekkie francuskie batysty, w najnowszych deseniach, metr po 45, 52, 55 ct. 7554
Piqué Nouveauté we wszystkich jasnych kolorach, metr po 50, 58 ct.

Materye na kostyumy w rozmaitem wykonaniu.
Atłasowe satyny, w najmodniejszych deseniach, metr po 40, 58 ct.

Dom towarowy
D. LESSNER
Wien, VI., Mariahilferstrasse 81—83.
Sutereny, parter, mezanin i I. piętro.

Dla prowincyi zbiory próbek i ilustrowane cenniki karnawałowe gratis i franco.



Dostać można wszędzie - ½ Kilo 25 cent.

Co to jest Kathreinera Kneippowska kawa słodowa?

Jest to rzeczywiście zdrowotna kawa domowa, która wyrabiana na Kathreinerowski sposób nabiera ulubionego smaku kawy ziarnistej. Już przez to tylko, pominąwszy jej inne zalety, różni się kawa słodowa od wszelkich innych tego rodzaju wyrobów. Kathreinera kawa jest najsmaczniejszym i najtańszym dodatkiem do kawy ziarnistej. Jest ona czystym, naturalnym produktem w całych ziarnach, i z bardzo wielką korzyścią używa się jej zamiast mielonych, a więc przez kupującą publiczność nie dających się skontrolować dodatków do kawy, które, jak to wykazały urzędowe dochodzenia, często są fałszowane obcemi domieszkami. Poczynając od trzeciej części dodatku, można później brać w połowie kawę ziarnistą, w połowie Kathreinerowską, a tak oprócz nieocenionego korzystnego działania dla zdrowia można w każdem gospodarstwie domowem wielką osiągnąć oszczędność.

Kawę Kathreinera polecają najwybitniejsi lekarze i z każdym dniem można ją spotykać coraz częściej w publicznych zakładach jakoteż u niezliczonych rodzin. Także jako »czysta«, t. j. bez dodania kawy ziarnistej, »kawa Kathreinera« jest najwyborniejszym środkiem wzmacniającym, jakoteż najzdrowszym, bardzo łatwo strawnym i zarazem najsmaczniejszym napojem.

Żadna sumienna gospodyni i matka, w ogóle nikt pijający kawę nie powinien w interesie zdrowia zwlekać dłużej z używaniem »Kathreinera Kneippowskiej kawy słodowej«. Atoli wobec lichych naśladownictw, któremi wciąż jeszcze usiłują tumanić publiczność, trzeba przy kupowaniu uważać na białe oryginalne paczki z nazwiskiem



Kathreiner!

Baczność! We własnym interesie nie dać się obałamucić! Prawdziwy „Kathreiner" nie może i nie śmie być nigdy ważony jako towar otwarty lub w innem opakowaniu sprzedawany.

7490 Herbabnego aromatyczna
Esencya przeciw-gośćcowa
Od wielu lat uznana i doświadczona jako niezrównany środek we wszystkich stanach chorobowych (niezapalnych) powstałych wskutek przeciągu lub zaziębienia kości, stawów i muskułów, albo przy zmianie i wilgotnem powietrzu perjodycznie powracają. Skutkuje także ożywczo i wzmacniająco na muskulaturę.
Cena: 1 flakon 1 złr., pocztą za 1—3 flaszek 20 ct. więcej za opakowanie.
Prawdziwy tylko wtedy, jeśli jest opatrzony marką ochronną obok przedstawioną.
Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:
Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit"
VII./1, Kaiserstrasse 74 i 75
Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach i na prowincyi.



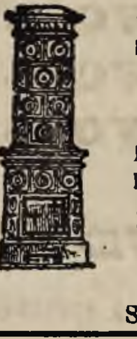
Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.
Kraj. Towarzystwo tkackie
„PRZĄDKA"
w Krośnie
PŁÓTNA KORCZYŃSKIE, BIELIZNĘ STOŁOWĄ
Płótna szare na worki
itp., własnego wyrobu.
Próbki i cenniki na żądanie odsyłamy franco i odwrotną pocztą.

Krajowe Towarzystwo tkackie „**PRZĄDKA**" utrzymuje w Korczynie **przeszło 800 krosien w ruchu**, w Krośnie posiada własną fabrykę blichu i apretury, jedyną w kraju. Wyborną przędzę **sprowadza z pierwszorzędnych przędzalń.**

Składy płócien: 7162
We Lwowie: Centralny Bazar krajowy, ul. Karola Ludwika l. 5.
W Krakowie: Krajowy Bazar, róg ulicy Wiślnej i św. Anny.
W Krośnie: Krajowe Towarzystwo „Prządka", Rynek, własny sklep.
W Tarnowie: Otto Foerster i Spółka.
W Wadowicach: Szymon Offner.
W Wieliczce: Antoni Mazurkiewicz.
Wyroby Krajowego Towarzystwa tkackiego „Prządka" zaopatrzone są marką ochronną z wyobrażeniem prządki.

Kapitał 500.000 złr. w. a.
Kapitał 500.000 złr.
Na czasie!
P. T.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że w mojem znanem Biurze w Wiedniu IV., Hauptstrasse 36, otworzyłem
Dom komisowy i interes przesyłkowy.
Mając własne fundusze, rozgałęzione stosunki i około 1400 agentów w kraju i za granicą, mogę przyjmować w komis i sprzedawać wszelkie towary, oraz na takowe dawać zaliczki. **Wszelkie zlecenia,** dotyczące **zakupna za kwotę** od najmniejszej do największej, wykonuję i wysyłam punktualnie.
Adres dla telegramów i pism: „Exsiccator", Wiedeń.
Firma zakredytowana jest we wszystkich lepszych instytucyach w kraju i za granicą. Austryackie czekowe konto Nr. 830.616, węgierskie 4116.
Broszurki, cyrkularze i warunki wysyłam na żądanie franco.
Kapitał 500.000 złr. w. a.

Pierwsza i najstarsza fabryka pieców w Austro-Węgrzech.
R. GEBURTH
c. k. nadworny maszynista
Wiedeń, VII./1. Kaiserstrasse Nr. 71.



Najlepsze regulatory z lanego żelaza
z płaszczami z blachy i patentowanem szamotowaniem, wykonane pojedynczo i luksusowo do ogrzewania mieszkań, biur, szpitali, kasarń, kościołów, klasztorów itd. itd.
Przeszło 100.000 aparatów w użyciu.
Odznaczone pierwszemi nagrodami na wszystkich wystawach.
Przyjemne, łagodne i zdrowe ciepło. Wielka wytrwałość, najzupełniejsze zużytkowanie materyału palnego, znakomita regulacya w spaleniu. 7512
KUCHNIE przenośne z emalowanemi niełamiącemi się taflami.
Opalanie centralne, susznie, piece piekarskie.
Wzory i prospekta gratis i franco.
Skład we Lwowie u Jana Szumana, plac Bernardyński 14.

Kwizdy płyn gośćcowy
Od wielu lat wypróbowany, uśmierzający ból, środek domowy. Wzmacniające nacierania przed i po dalekich przechadzkach.
Cena flaszki 1·— złr. w. a., ½ flaszki 60 ct. w. a.
Główny skład: **Apteka obwodowa w Korneuburgu pod Wiedniem.**
Do nabycia we wszystkich aptekach. 6817
Należy bacznie zwracać uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie:
Kwizdy płynu gośćcowego.



Wielki krach
New-York i Londyn nie oszczędziły też i europejskiego kontynentu i wielka fabryka towarów ze srebra została zmuszoną sprzedać cały zapas za drobną cenę roboty. Jestem upoważniony wykonać to polecenie. Posyłam dlatego następujące przedmioty tylko za złr. **6·60**:
6 sztuk najlepszych noży stołowych z prawdz. ang. ostrzem
6 sztuk ameryk. patent. widelców srebrnych z 1 sztuki
6 sztuk ameryk. patent. łyżek srebrnych
12 sztuk ameryk. patent. łyżeczek srebrnych 7524
1 ameryk. patent. chochla srebrna
1 ameryk. patent. srebrna chochelka do mleka
2 sztuki ameryk. patent. kubków srebrnych do jaj
6 sztuk angielskich tacek Victoria
2 sztuki efektownych lichtarzy stołowych
1 sitko do herbaty
1 rozpylacz do cukru
44 sztuk razem tylko **złr. 6·60.**
Wszystkie powyższe sztuki (44) kosztowały dawniej 40 złr., teraz można je nabyć za najniższą cenę złr. **6·60.** Amerykańskie patent. srebro jest białym metalem, zachowującym srebrną barwę przez 25 lat, za co się ręczy. Najlepszym dowodem że ogłoszenie nie polega **na oszukaństwie,** zobowiązuję się publicznie każdemu odesłać pieniądze, komu się towar nie podoba, dlatego nikt nie powinien zaniedbać sposobności nabycia **wspaniałego garnituru,** nadającego się na
wspaniały podarunek ślubny i okolicznościowy.
jakoteż dla każdego lepszego domu. — Do nabycia tylko u
A. HIRSCHBERGA
głównej ajencyi zjednoczonych amerykańskich fabryk towarów z patentowanego srebra,
Wiedeń, II., Rembrandtstrasse 19. Telefon 7114.
Wysyłka na prowincyę za pobraniem lub gotówką. — **Proszek do czyszczenia 10 ct.** — Prawdziwe tylko z uboczną marką ochronną.
Wyciąg z listów uznania:
Fundel, Mełdawa-
Wielmożny Panie! Jestem bardzo zadowolony z posyłki i proszę powtórnie o nadesłanie całego garnituru.
Franciszek Dwernicki, c. k. żandarm.
AMERIK. PATENT.
Kraków.
Wielmożny Panie! Proszę o powtórne nadesłanie całego garnituru, pierwsza posyłka była bardzo dobra. **B. Olszewski,** nauczyciel.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.